

DOI: 10.31648/pl.6989

PIOTR PRZYTUŁA

University of Warmia and Mazury

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4234-1076>

e-mail: [p.przytula@uwm.edu.pl](mailto:p.przytula@uwm.edu.pl)

## Temat poszukiwania ojca w twórczości Jacka Dukaja

### The Theme of Searching for One's Father in the Works of Jacek Dukaj

**Słowa kluczowe:** Jacek Dukaj, relacja ojca i syna w literaturze, postać ojca w literaturze, ojciec i syn w fantastyce naukowej, polska literatura fantastycznonaukowa

**Keywords:** Jacek Dukaj, father-son relationship in literature, father figure in literature, father and son in science fiction, Polish science fiction literature

#### Abstract

This essay discusses an important theme in Jacek Dukaj's writings, namely the difficult relationship between father and son. It examines Dukaj's works, such as *The Plunderer's Daughter* and *Ice*, in which the figure of the absent father who must be found by his child is presented. The son's journey in search of his lost parent (and his own identity) reflects the pattern of the mythical hero's journey described by Joseph Campbell and thus ends with a symbolic reconciliation with his father.

#### Wstęp

Prezentacja bogatej znaczeniowo figury ojca i jego relacji z potomkiem (najczęściej z synem) stanowi jeden z najpowszechniejszych motywów kultury. Powszechność ta związana jest oczywiście nie tylko z archetypicznym, zakorzenionym w kolektywnej nieświadomości charakterem tej relacji, zawierającej w sobie przecież opowieść o odkupieniu, karze, inicjacji czy poszukiwaniu tożsamości. Bierze się także z charakterystycznych dla patriarchalnego modelu rzeczywistości uwarunkowań społecznych, historycznych i religijnych, które przez tysiąclecia stawiały ojca w pozycji uprzywilejowanej względem pozostałych członków rodziny. To właśnie w jego osobie odbijać miały się takie boskie przymioty, jak

opiekuńczość, sprawiedliwość, władza, stanowczość, wiedza i siła. Uniwersalizm związany z zakorzeniem relacji ojca i dziecka w mitologii i Biblii czyni ten temat nader często i chętnie odwiedzanym obszarem artystycznych poszukiwań twórców kultury, zarówno „wysokiej”, jak i „niskiej”, literackiej i filmowej, dawnej czy współczesnej.

Niełatwe relacje z ojcem stanowią również powracający motyw twórczości autora *Katedry*. Jacek Dukaj opowiada o nich w charakterystyczny dla siebie sposób: ojcowie w życiu bohaterów jego książek (z wyjątkami) są nieobecni. Relacja ta, jak zasugerowałem w tytule artykułu, ma więc raczej charakter poszukiwania rodzica lub prawdy o nim, co w oczywistym następstwie prowadzi protagonistę do poznania prawdy o samym sobie.

Celem, jaki przed sobą stawiam, jest więc nie tyle przedstawienie sposobów portretowania postaci ojca w utworach Jacka Dukaja, ale przede wszystkim analiza dynamiki ukazanych w nich relacji między dzieckiem a rodzicem. Uważam też za zasadne w tym wypadku skonfrontowanie przedstawionych zależności ze stereotypowymi wyobrażeniami postaci ojca, jak również odniesienie analiz do współczesnych przemian społecznych dotyczących ojcostwa.

Jak już wspomniałem, prezentowane w prozie Jacka Dukaja modele relacji ojciec – syn (i w jednym przypadku ojciec – córka) przybierają przeważnie podobną formę i sprowadzają się do (mentalnej i fizycznej) nieobecności ojca w życiu bohaterki/bohatera, przynajmniej do momentu osiągnięcia przez nich dorosłości. Można wręcz odnieść wrażenie, że pisarz ucieka się raczej do opisów tradycyjnego modelu ojcostwa<sup>1</sup>, który obliuguje mężczyznę do pracy, której celem jest zapewnienie rodzinie jak najlepszych warunków egzystencji. Praca taka łączy się z pełnieniem ról zewnętrznych, pozadomowych, realizowanych w sferze publicznej (Dzwonkowska-Godula 2011: 114), a zatem wiążących się z regularną nieobecnością we własnym domu. Na figurę „ojca nieobecnego” zwraca uwagę

---

<sup>1</sup> Według Krzysztofa Arcimowicza model ten „ujmuje męskość jako dominację i specjalizację w określonych dziedzinach. Opiera się na dualizmie ról płciowych, asymetryczności cech męskich i kobiecych. Wymaga od mężczyzny podporządkowywania sobie innych mężczyzn, kobiet i dzieci. Oznacza przymus tłumienia uczuć i emocji, broni mężczyźnie wstępu do pełni ludzkich doświadczeń” (Arcimowicz 2008: 228). Tradycyjny paradygmat ojcostwa sytuuje się w opozycji do „nowego wzoru ojca”, który „akcentuje równość oraz partnerstwo mężczyzn i kobiet, uznając te wartości za fundamentalne w tworzeniu nowego ładu społecznego. Zawiera koncepcje androgyniczności i samorealizacji rozumiane jako dążenie do pełni człowieczeństwa. Mężczyzna nie walczy z istniejącą w nim kobiecością. Jego dewizą życiową staje się współdziałanie, a nie dominacja, jest on partnerem dla kobiet i dzieci. Nowy paradygmat pozwala na eksponowanie zarówno cech męskich, jak i kobiecych, pozwala osiągnąć pełnię indywidualnego potencjału człowieka” (Arcimowicz 2008: 228–229).

w nieco szerszym kontekście także Anthony Giddens, łącząc jej kulturową dominację z wojennymi i powojennymi doświadczeniami mężczyzn:

Podczas drugiej wojny światowej wielu ojców rzadko widywało się ze swoimi dziećmi z powodu służby wojskowej. W okresie powojennym w znacznej większości rodzin kobiety nie pracowały zarobkowo i zajmowały się dziećmi w domu. Ojciec był głównym żywicielem rodziny, całe dnie spędzał więc w pracy. Z dziećmi widywał się tylko wieczorami i w weekendy. W ostatnich latach wraz ze wzrostem liczby rozwodów i rodziców samotnie wychowujących dzieci temat nieobecnego ojca powraca w nowym kontekście (Giddens 2012: 358).

Z analizy prozy Dukaja, a konkretniej, wspomnień bohaterów o ich ojcach, wyłania się obraz ojcostwa rozumianego tradycyjnie. „Głowy rodziny” widują swoje pociechy rzadko, bywają w domu raz na kilka miesięcy (*Lód*) i z racji wykonywanego zawodu przebywają w delegacjach (*Córka łupieżcy*). Wyjątek stanowi tata Adasia (*Wroniec*), który jest stale obecny w życiu dziecka, a także biologiczny ojciec Daniela Massny’ego (opowiadanie *Vtrko*), o którego istnieniu bohater nie zdawał sobie nawet sprawy. Argument o prezentacji tradycyjnego modelu ojcostwa ulega jednak rozmyciu w związku z tym, że choć opisywani ojcowie w pewnym momencie znikają bez śladu z życia swoich rodzin, to przyczyny tych odejść w dużej mierze pozostają poza ich wpływem, np. zniknięcie w niewyjaśnionych okolicznościach podczas wykopalisk (*Córka łupieżcy*) czy nieobecność z powodu represji politycznych (*Lód*, *Wroniec*). Nie można więc z całą pewnością powiedzieć, że separowanie się ojców od dzieci ma charakter całkowicie celowy.

Obraz skomplikowanej relacji ojcowsko-dziecięcej dopełnia fakt, iż w momencie gdy poznajemy bohaterów opowieści, ich ojcowie są dla nich postaciami niemal całkowicie zapomnianymi, wyobrażeniami majaczącymi w nazbyt odległej przeszłości, niepotrzebnymi i niegodnymi poszukiwań. Przymus odnalezienia ojca spada na bohaterów zniecka i wbrew ich woli. Zburzony zostaje porządek świata i muszą oni podjąć wyzwanie przywrócenia ładu właśnie poprzez konfrontację z rodzicem.

Taka struktura opowieści przywodzi na myśl oczywiście Campbellowską koncepcję wędrowki bohatera mitycznego, który musi wyruszyć ze Zwyczajnego Świata w celu naprawienia kontinuum rzeczywistości. Jak zauważa Piotr Gorliński-Kucik:

Schemat wygląda mniej więcej tak: nieobecność Ojca → »kryzys« świata → zbawcza misja Syna → zażegnanie niebezpieczeństwa [...]. W każdym razie dla Syna-protagonisty najważniejszymi zadaniami są: uzyskanie samoświadomości (jeśli

pochodzi ona od Boga-Ojca, to ma moc w zasadzie dorównującą jemu samemu), pokonanie antagonisty, zbawienie świata i Ojca (Gorliński-Kucik 2017: 157).

Wyjątkowość misji odzwierciedla wyjątkowy status zarówno syna, jak i jego ojca (po którym syn dziedziczy niezwykle talenty). Są z racji pochodzenia (syn) i wykonywanej profesji (ojciec) jednostkami ponadprzeciętnymi<sup>2</sup>.

Przejdę teraz do omówienia poszczególnych realizacji motywu poszukiwania ojca, zawartych w twórczości autora *Złotej Galery*. Zaczynając od opisu samej figury ojca na podstawie relacji bohaterów, przejdę następnie do analizy relacji rodzic – dziecko, kończąc na konsekwencjach spotkania z ojcem oraz poznania prawdy o nim zarówno dla rodzica, jak i jego potomka.

### **Badanie miasta jako rekonstrukcja relacji z ojcem (*Córka łupieżcy*)**

Bohaterka wydanej w 2002 roku powieści (tekst stanowi jedyny przykład relacji ojca i córki opisywanych w twórczości Dukaja), Zuzanna Klajn, swojego ojca praktycznie nie pamięta. Zginął w wypadku, gdy miała cztery lata – przynajmniej taką wersję przekazała jej matka. Jeśli już przywołuje jakieś wyobrażenia o nim, to są one mgliste, rekonstruowane raczej na podstawie impresji z wczesnego dzieciństwa i opowieści rodziny. Jak twierdzi: „Ojciec był mitologiczną bestią jej dzieciństwa, nie myślała o nim inaczej, jak w kategoriach legendy, a i to jedynie w skojarzeniu z jakąś rodzinną historią, nigdy spontanicznie” (CŁ: 9–10). Jego obraz stopniowo rozmywał się w pamięci córki, aż do momentu całkowitego niemal zatarcia: „Czy w ogóle zachowała jakiegokolwiek wspomnienia o swoim ojcu, czy też są to tylko wspomnienia wyobrażeń o nim, zrodzonych z opowieści matki i krewnych?” (CŁ: 10–11). Obojętności słów dotyczących zmarłego przed laty rodzica nie towarzyszy jednak poczucie braku czy żalu, a emocjonalny dystans zdaje się być wywołany zwykłym upływem czasu. Życie bez ojca jest tak naprawdę jedynym znanym bohaterce powieści. Punkt zwrotny historii następuje w dniu 18 urodzin Zuzanny, gdy otrzymuje ona wiadomość z „zaświatów” – e-mail od nieżyjącego taty. Jan Klajn w enigmatycznej informacji instruuje Zuzannę w sprawie spadku – zostawiona w skrytce bankowej szkatuła zawiera mapę, naszyjnik z nieznanego materiału oraz memochip z holopamiętnikiem.

---

<sup>2</sup> Zob. P. Przytuła (2019), *Citizens of the Universe – Poles in Jacek Dukaj's Prose*, „Prace Literaturoznawcze”, nr 7: 259–268.

Wiadomość od ojca bynajmniej nie rozpała na nowo dziecięcego uczucia do rodzica. Obojętność nie ustępuje, a koniecznym do podjęcia wyprawy impulsem staje się ciekawość:

Wierzyła, chociaż nie wierzyła – ten mężczyzna, mrugający do niej z projekcji... Więc naprawdę miała ojca! Lecz trudno powiedzieć, żeby nią to przesłanie zza grobu wstrząsnęło, zdenerwowało czy choćby wzruszyło – dziecinnie zdumiona, siedziała i robiła dziwne miny do swego odbicia na wyblankowanym ekranie. Czy on istotnie mówił do niej „Zuz”? (CŁ: 10–11).

Albo dalej:

Ze wszystkich możliwych uczuć to, które ją teraz powoli opanowywało, było najbardziej dziecinne: ekscytacja, iż oto trafiła na Tajemnicę Rodzinną, sekret śmierci ojca, bardziej wyobrazonego niż pamiętanego, w aurze starych grobów, przeklętych skarbów i egzotycznych krain; i że dopiero ona rozwiąże tę Zagadkę... Trochę *Daphne du Maurier*, a trochę *Indiana Jones* (Dukaj 2009: 17).

Wprowadzone tropy kulturowe<sup>3</sup> sugerują rozpatrywanie sytuacji narracyjnej przez pryzmat tekstów o charakterze awanturniczo-przygodowym, do złudzenia przypominające serię gier i filmów o Larze Croft. Gdyby dodać do tego fakt, iż zaginiony ojciec Zuzanny był archeologiem<sup>4</sup>, porównanie wydaje się jeszcze bardziej zasadne.

Nagle pojawianie się ojca, choć tylko wirtualne, prowadzi Zuzannę do poznania prawdy o jego śmierci: „nie wrócił z badań polowych. Czy jakoś tak. Pewnie wykopaliska. Szukali go. Bez rezultatu” (CŁ: 12). Zostawione przez Jana Klajna zdjęcia w holopamiętniku, ukazujące ojca na tle nieznanych kosmicznych krajobrazów i tajemniczego miasta, uświadamiają bohaterce niezwykłość jego profesji – archeologa pozaziemskich cywilizacji. Dodatkowo naszyjnik znaleziony w skrytce bankowej jest w stanie widoczną na zdjęciach obcą aglomerację przywołać i osadzić na ziemi. Wraz z przekroczeniem jej progu „przygoda wciąga bohatera. Gdy Przekracza Pierwszy Próg w pełni zanurza się w Niezwykłym Świecie. Decyduje się podjąć Wezwanie do wyprawy, spełnić misję i ponieść konsekwencję swoich działań. (...) Podróż się rozpoczęła, nie ma już odwrotu” (Vogler 2010: 13).

<sup>3</sup> Dukaj umieszcza w swoich tekstach liczne nawiązania do popkultury, np. „Czy ta zabaweczka wywołała Miasto z niebytu niczym hellraiserowa kostka? (CŁ: 49); albo: „Men in Black by nie poradzi” (CŁ: 38).

<sup>4</sup> Z powieści wyłania się obraz archeologii, która w momencie odkrycia pozostałości po obcych cywilizacjach, stanie się najważniejszą dyscypliną naukową przyszłości: „Archeologia, archeologia dostarczać nam będzie odtąd wszelkiej wiedzy, jakiej tylko możemy pożądać. [...] Matematyka, fizyka, chemia, biologie i geologie – znajdują się w rękach archeologów” (CŁ: 108).

Proces poznawania ksenoarchitektury miasta jest jednocześnie procesem poznawania ojca, zrozumienia jego motywacji i zachwytu związanego z odkrywaniem tajemnic dawno wymarłych kosmicznych cywilizacji. „Miasto powstało na długo przed narodzinami kosmosu EQR [Einsteina-Quonga-Ramireza – P.P.], zbudowano je kilka Big Bangów temu” (CŁ: 92). Poznanie ma jednak swoją cenę – każdy, kto zbyt długo przebywa w Mieście, chłonie tajemniczą substancję – Eldżet – i staje się jego Upiorem. Badania przeprowadzone na Zuzannie wskazują jednak, że substancja była obecna w jej ciele od narodzin. W rozmowie z byłym pracodawcą ojca kobieta dowiaduje się, że już kiedyś widziała Miasto. „Byłaś taka mała – pokazał ręką z papierosem. – I tak nic nie pojmowałaś, nic nie mogłaś zapamiętać – nie zapamiętałaś, prawda? – więc zabierał cię czasami, gdy otwieraliśmy bezpośrednie symetrie. Zresztą począł cię już jako Upiór-Jeden” (CŁ: 88). Tym samym jasny staje się wydzźwięk prologu powieści:

Potem przypomni sobie, że знаła to miasto – ze snów. [...] Czy nie spoglądała już kiedyś z tego miejsca, nie zadzierała tak głowy? [...] Pamięć ginie pierwsza i te szczątki, jakie pozostają, intencjonalne konfiguracje materii... któż rozszyfruje? [...] te sny – tak się odbijają wspomnienia z najgłębszego dzieciństwa, gdy ojciec zabierał ją w sekrecie na nocne wycieczki do Miasta. Czarnobrody grubas z małą dziewczynką na ramionach [...]. Jest już pewna, że tak było, być musiało, sny ostatecznym dowodem. Najbardziej zdradziecka ze wszystkich – archeologia pamięci (CŁ: 5).

Powtórzenie losu ojca dokonuje się na dwóch poziomach. Tak jak on staje się Upiorem-Jeden, a symboliczna metamorfoza w rodzica dopełnia się w momencie, gdy powołuje na świat dziecko, również od urodzenia „nasiąknięte” Eldżetem, również predysponowane do kosmicznej archeologii. Kontynuacja rodzinnej tradycji na tym się jednak nie kończy:

Prawne warunki spadku były już ustalone, formalności załatwione, opłata przelana na chtoniczne konta Kasy Cienia. Gdy Ula osiągnie pełnoletność, to znaczy, gdy skończy osiem lat, skarbiec Abominado otworzy się przed nią i po raz kolejny całe dziedzictwo rodu łupieżców przejdzie na najmłodszą córkę (CŁ: 121).

## Ojciec-Mróż i syberyjska odyseja Benedykta Gierosławskiego (*Lód*)

Monumentalna powieść *Lód* z 2007 roku, mimo wielu różnic (w kreacji świata przedstawionego, w podejściu do wykorzystania języka oraz... w objętości), koresponduje z *Córką łupieżcy* na wielu poziomach, w tym również na tym

najważniejszym – dotyczącym sposobu opisu relacji rodzic – dziecko<sup>5</sup>. Benedykt Gierosławski, bohater powieści, podobnie jak Zuzanna Klajn, ojca pamięta jak przez mgłę, a przytoczone przez niego wspomnienie z dzieciństwa łudząco przypomina wyznanie postaci z poprzednio prezentowanej powieści:

Nie pamiętam, co pamiętałem uprzednio – czy ojciec był inny od wyobrażenia o ojcu, czy też złą się z nim w jedno w mojej pamięci, aż żadne cechy przygodne nie mogły go odmienić, w koszuli czy w surducie, z brodą czy bez brody, w krzyku czy w śmiechu, zdrowy czy wynędzniały, ten czy inny – Ojciec. Ponieważ widywaliśmy go tak rzadko, raz na kilka miesięcy, o ileż silniej musiałem pamiętać wyobrażenie o nim. Gdyby się nie pojawiał w ogóle, pozbawiony ciała, twarzy, głosu i cech charakteru, czy byłby mniej prawdziwy? Istnienie nie jest koniecznym atrybutem dobrego ojca (Lód: 46).

W przeciwieństwie do *Córki łupieżcy* niepamiętanie ojca w *Lodzie* może być związane z wyparciem niezbyt przyjemnych wspomnień z okresu, gdy jeszcze w ogóle się pojawiał. Widował dzieci tak rzadko, że pewnego razu pomylił Benedykta z Bolesławem (jego bratem).

Potem zniknął całkowicie. Jak dowiadujemy się z dokumentacji odczytanej przez komisarza Preissa, Filip Gierosławski został

[...] skazany w roku tysiąc dziewięćset siódmym na śmierć za udział w spisku na życie Jewo Impieratorskawo Wieliczestwa oraz w buncie zbrojnym; nu, w drodze ułaskawienia karę zamieniono na piętnaście lat katongi z pozbawieniem praw stanu i sekwestrem majątku. W roku tysiąc dziewięćset siedemnastym darowano mu resztę kary, nakładając prikaz na żytyelstwo w granicach generał-gubernatorstwa amurskiego i irkuckiego (Lód: 16–17).

Rozmowa z urzędnikiem Ministerjum Zimy potwierdza kompletny brak zainteresowania Benedykta ojcem:

- [...] Kiedy ostatni raz słyszeliście od ojca? [...]
- Nie korespondujemy, jeśli o to pytacie.
- To fatalnie, fatalnie. Nie interesuje was, czy w ogóle żyje?
- A żyje?

(Lód: 16).

---

<sup>5</sup> Natalia Lemann wśród możliwości interpretacyjnych *Lodu* wymienia chociażby *Odyseję* Homera, ze względu na wątek poszukiwania ojca. Jak twierdzi: „Można rozpatrywać *Lód* w kontekście powieści o dojrzwaniu głównego bohatera którego poznajemy jako wiecznego studenta matematyki, hazardzistę i człowieka wysoce nieodpowiedzialnego. Transsyberyjska podróż jest liminalnym okresem «uświadomienia sobie braku właściwości» w poszukiwaniu własnej formy bycia. Ponieważ podróż odbywa się na Syberię można tutaj mówić o szamańskim wtajemniczeniu – rekonstrukcji osobowości, w istotę egzystencji i historii” (Lemann 2019: 177).

Znacznie bardziej niż rodzony syn Filipem interesuje się za to wspomniane naczelnictwo Zimy, które podejrzewa, że umie on rozmawiać z lutymi – lodowymi organizmami, zdolnymi zamrażać historię. Taki sprzymierzeniec bardzo przydałby się Moskwie w jej imperialnych zapędach (władza nad lutymi to władza nad biegiem dziejów i mentalnością ludzi), toteż Ministerjum wysyła Benedykta na poszukiwania Ojca-Mroza. Zachęcony tysiącem rubli (choć wiadomo, że wyboru nie miał) bohater odpowiada na Wezwanie i, rozpoczynając podróż koleją transsyberyjską, zanurza się w brzuchu wieloryba i w... Rosji.

Ponownie zarysowany został wyjątkowy status ojca bohatera – groźnego dla władzy carskiej bojownika, który zresztą kontynuuje tradycję narodowowyzwoleńczą swojego ojca, Gustawa, uczestnika powstania listopadowego. Umiejętność koegzystowania z lutymi, czyni go jeszcze bardziej niezwykłym i jeszcze bardziej niebezpiecznym dla Imperium. Benedykt, przynajmniej na początku, jawi się na jego tle raczej jako syn marnotrawny, daleki od podzielenia wartości wyznawanych przez ojca.

W biografii Filipa Gierosławskiego uwidacznia się interesujące podobieństwo do losów ojca Zuzanny Klajn – obaj z racji swojej profesji, w mniejszym lub większym stopniu, zajmowali się eksploracją i badaniem gruntu (jeden był archeologiem, drugi geologiem), w czym być może, po raz kolejny ujawnia się przekonanie pisarza, że sekret przeszłości, teraźniejszości, a może nawet przyszłości, kryje się pod ziemią. Zbieżność losów bohaterów dotyczy również możliwości eksplorowania nowych światów i ich niezwykłych formacji architektonicznych (w pierwszym przypadku były to miasta pozaziemskich cywilizacji, w drugim – oparta na przemyśle zimnazowym, mieniąca się tęczowymi refleksami marostiekła, smukła i wytrzymała, koronkowa architektura „nowej” Syberii). Obaj ojcowie zostają też fizycznie lub mentalnie wchłonięci przez odwiedzane struktury. Warto wspomnieć, że podobny motyw pojawił się również w opowiadaniu *Katedra* z 2000 roku.

Podróż w poszukiwaniu ojca to również próba odnalezienia własnej tożsamości. A „[ż]eby cokolwiek o sobie powiedzieć, muszą [ludzie i Benedykt – P. P.] sami dla siebie uczynić się obcymi” (Łód: 19). Dlatego bohater zaczyna mówić o sobie „się” (zrobiło się, poszło się itd...), wyrażając zwątpienie w swoją podmiotowość. Interpretując decyzję bohatera, Przemysław Czapliński stwierdza, że

Zmienioną i niejasną tożsamość wypowiada w zdaniu typowym dla człowieka nowoczesności, stwierdzając: „Moi, je suis mon ancêtre” (Łód 91), czyli: „Jestem swoim własnym przodkiem/ojcem”. [...] Benedykt rzeczywiście reprezentuje marzenie podmiotu nowoczesnego, dążącego do autonomii. Jej osiągnięcie wymagało wyznaczenia własnego prawa niezależnego od genezy, a więc uwolnienia się od rodziców. Można jednak w tym zdaniu dostrzec szczerłość bohatera, który zgubiwszy



tożsamość, musi na nowo siebie urodzić. To podwójne wyjaśnienie pozwala zrozumieć sprzeczność działań Benedykta: chciałby stać się »swoim własnym ojcem«, a jednocześnie szuka prawdziwego ojca (Czapliński 2016: 138).

Spotkanie z Ojcem-Mrozem obnaża jego istotę – Filip Giroślawski stał się/ zrosł się z lutym:

Ramiona ojca – skrzydła stalaktytów. Nogi ojca – kolumny lodowcowe. Pierś ojca – glacialny pancernik. Ojca przyrodzenie – róg sopliczny, ciemny. Ojca głowa – tysiąc-pudowa eksplozja ciemni kryształowych, pół nieba rozdzierająca. Palec wskazujący jego – rapier szklany, kulę ziemską przebijający. Jego oko otwarte, patrzące – perła anielskiego błękitu (Łód: 893).

Za pomocą piecyka doktora Tesli Benedykt roztopia ojca (uśmiercając go ostatecznie), Syberię i historię. Budzi się w błocie, w Rosji panuje odwilż. „Odradza” się jednak odmieniony, teraz to on panuje nad lodem i rozczarowany ociepleniem („wszystko roztopia się od razu w to błoto ludzkie, w ten – ten – ten gnój cuchnący. [...] Ta Odwilż to klęska żywiołowa Historji” [Łód: 1029]) pragnie ponownego przywrócenia Zimy. Postuluje powstanie *apolitei*, bez rządów, władzy, niesprawiedliwości i cierpienia. Z dobrymi chęciami bohatera kontrastują jednak marzenia o objęciu tronu Królestwa Ciemności, co do zasady przypominające działanie systemu, który pragnął obalić.

### **Dziecięca próba ocalenia ojca „zakręconego” (*Wroniec*)**

Relacje rodzinne ujęte w kolejnej opowieści zdają się najbardziej odpowiadać tym modelowym. Otrzymujemy tutaj bowiem obraz pełnej rodziny: „Adaś miał mamę i tatę, miał siostrzyczkę, babcię, a także wujków i ciotki” (*Wroniec*: 7). Babcia opiekuje się dziećmi podczas nieobecności rodziców, którzy codziennie po pracy, tak jak dzieje się to w milionach polskich domów, wracają do mieszkania i swoich pociech. Sytuacja wyjściowa ma więc wydźwięk pozytywny, który jest wzmagany użyciem dodatkowo nacechowanych zdrobnień nazw rodziców („mama”, „tata” zamiast „matka” i „ojciec”). Nie tylko nie brakuje ojca czy matki (w momencie, gdy poznajemy bohaterów *Córki łupieżcy* i *Lodu*, nie mają już oni ani jednego z rodziców), ale rodzina funkcjonuje w poszerzonym (o babcię i wujka) wariantcie.

Zniknięcie ojca następuje nagle i zaburza harmonię Zwyczajnego Świata. Porwanie taty Adasia przez budzącą jasne konotacje historyczne<sup>6</sup> postać Wronca,

<sup>6</sup> Chodzi oczywiście o Wojskową Radę Ocalenia Narodowego.

uruchamia wędrówkę bohatera do świata zamieszkiwanego przez Szpicle i Bubeki, przez Milipantów i Podwójnych Agentów, tam, gdzie mieszkał Złomot (na jego hełmie brakowało drugiej i ostatniej litery) i Gaz. Zupełnie jednak inaczej niż dotąd, odnalezienie i ocalenie ojca nie jest przykrą koniecznością, a wyrazem głębokiej miłości dziecka do rodzica. To ratunek ojca, nie świata, otwiera listę priorytetów.

Rekonstrukcja zdarzeń ustanawia portret ojca jako znowu groźnego dla systemu opozycjonisty: „Ojciec przynosił z pracy teczki pełne zadrukowanych i zapisanych papierów. Sam jeszcze w domu stukał na maszynie, wieczorem i w nocy. [...] Przychodzili brodaci panowie i głośno dyskutowali o tym, co tata napisał na maszynie” (Wroniec: 7). W dalszych partiach tekstu podkreślona zostaje wielka moc sprawcza wypisywanych przez niego słów:

Prosili go i pisał. Dziękowali mu i pisał. Zabierali napisane, wynosili, ukrywali. Przed Wrońcem. Tego Wroniec bał się najbardziej. To czary najwyższe, największa potęga (Wroniec: 236).

a także równie doniosłe czyny samego Adasia:

- Molec wyszedł spod Maszyny[-Szarzyny – P. P.] – burczał spod wąsa pan Beton – i nic, ani śladu.
  - Tak to jest z dziećmi. Zawsze mają swoje zaczarowane królestwa i wyspy piratów.
  - Wystukał sobie na paru kartkach i każdy Miłypan czyta i wierzy.
  - Jego ojciec – jak on Pisze, wszyscy wierzą.
  - Prawda – ocknął się staruszek – to jego syn.
- Jestem jego synem, pomyślał Adaś bardzo przejęty (Wroniec: 133).

Ten naiwny (jak większość znajdujących się w książce) dialog ma charakter wręcz profetyczny, a stwierdzenie „to jego syn” ma charakter aktu performatywnego. Bohater odziedziczył po ojcu moc kontrolowania rzeczywistości za pomocą pisma. Jest Wybrańcem. Zrozumiawszy swój potencjał, podejmuje heroiczną próbę ocalenia taty – tylko on (z drobną pomocą Ameryki) może tego dokonać.

Konfrontacja z Czarnym Charakterem wzbudza skojarzenia z baśniowymi rozwiązaniami fabularnymi – ojciec Adasia przetrzymywany był oczywiście w najwyższych pomieszczeniach wieży Wrońca, do której chłopiec musiał się udać. „Teraz bohater stoi w najskrytszej komnacie Najgłębszej Groty, twarzą w twarz z największym wyzwaniem i najbardziej przerażającym przeciwnikiem. To samo jądro, istota tego, co Joseph Campbell nazywa Próbą” (Vogler 2010: 181). Zastaje tam ojca „zakruczonego”, stłamszonego przez system, z wbitym w czoło wielkim czarnym piórem. Zrobi wszystko, bo go ocalić, więc zawiera z Wrońcem pakt, przyrzekając, że już nigdy więcej niczego nie napisze. Potwór wypowiada klątwę:

Opuścisz te krainy. Nikt ci już nie da wiary. Choćbyś mówił i mówił, pisał i pisał. Ty też nie uwierzysz. Będą cię nudzić. Wyśmiejesz potwory i cuda i tajemnice. Słowa będą brzmiały jak słowa. Przejrzysz je na wylot. Nic innego się za nimi nie kryje, tylko rzeczy. Będą cię nudzić. Opuścisz te krainy i nigdy nie powrócisz (Wroniec: 237).

Adaś pije czarne, trujące krople krwi Wronca i traci swoją moc. Na ołtarzu zwycięstwa składa ofiarę z wyobraźni. Ocalenie ojca równa się utracie dzieciństwa.

### **Dziedziczenie i powinność (*Vtrko*)**

Na koniec warto też przyrzeć się jednemu z nowszych dokonań literackich Jacka Dukaja. Opowiadanie *Vtrko* łącznie z ośmioma innymi tekstami wchodzi w skład antologii o wymownym tytule *Ojciec*. Spośród zawartych tam utworów (autorstwa m.in. Łukasza Orbitowskiego, Jakuba Małeckiego, Michała Witkowskiego czy Wita Szostaka) jest opowieść o relacjach między ojcem a synem. I tutaj również Dukaj schodzi z utartej ścieżki prezentowania tych wątków.

Tytułowa postać, Vtrko Naccju (właściwie Milovoj Strkovski), to dyktator i tyran, Pierwszy Sekretarz Partii, którzy przez trzydzieści lat sprawował niepodzielne i krwawe rządy jako prezydent (fikcyjnej) socjalistycznej Republiki Trskiej. Jako wzorowe ucieleśnienie komunistycznego reżimu, Ojciec Narodu, dokonał licznych czystek na tle etnicznym i religijnym, w wyniku których (z bezpośredniego rozkazu władcy) śmierć poniosło 17 412 osób. Dane statystyczne dotyczące terroru Strkovskiego zawierają także inne liczby: „Uważa się, iż w trakcie swych niepodzielnych rządów w latach 1957–1989 Milovoi Strkovski spłodził od stu piętnastu do stu sześćdziesięciu nieprawych potomków” (Vtrko: 223).

To właśnie w tej sprawie zostaje wezwany do Zaproču 46-letni analityk z Oklahomy, Daniel Massny. Na miejscu, podczas spotkania, w którym bierze udział 39 osób, otrzymuje formularz z informacją z Archiwów Gibraltarskich: „W tej potrójnej analizie porównawczej, którą Daniel kartkuje wilgotnymi palcami, wykazano oto z 99,96-procentową pewnością relację ojcostwa łączącą DNA Daniela S. Massny’ego (odtąd nazywanego Potomkiem) i DNA Milovoi Strkovskiego (odtąd nazywanego Rodzicem)” (Vtrko: 222). Bohater, podobnie jak pozostali ludzie zgromadzeni w sali, okazuje się jednym z potomków Vtrko Naccju i zobowiązany zostaje do wzięcia udziału w postępowaniu spadkowym.

Dukaj po raz kolejny wprowadza innowację do opisywanych przez siebie modeli relacji rodzinnych. W przypadku opowiadania *Vtrko* nie ma już nawet mowy o jakiegokolwiek obecności ojca w życiu bohatera oraz jakiegokolwiek wyobrażeniach o nim (nawet bardzo mglistych). Schemat wędrówki Dukajowego

bohatera w poszukiwaniu ojca nie ulega jednak znacznym przekształceniom. Porządek rzeczywistości zostaje zaburzony przez wiadomość o biologicznym przodku, a podjęcie wyprawy ma wymiar przymusu, związanego koniecznością załatwienia spraw spadkowych. Różnica polega na tym, że Daniel oprócz fortuny nie dziedziczy po ojcu żadnych specjalnych predyspozycji, a u kresu wyprawy nie czeka żaden człowiek, tylko prawda o bohaterze.

Massny próbuje zrekonstruować obraz Vtrko Naccju (w ten sposób dokonuje się symboliczna podróż) z opowieści mieszkańców Republiki Trskiej oraz z śladów jego obecności w przestrzeni miejskiej (jego pomników, przedstawiających go obrazów, fotografii i filmów, miejsc jego pobytu, stanowiących współcześnie atrakcję turystyczną). Monumentalność postaci Strkovskiego wyłania się z każdego zakątka państwa:

I jeszcze – Vtrko na sztandarach freskach muralach, na wysokościach Kaplicy Sykstyńskiej; i jeszcze – Vtrko marmurowy, Vtrko brązowy, Vtrko spiżowy, spoglądający na swój lud z pomników wielkich i większych; i jeszcze – Vtrko dekorujący orderami pisarzy malarzy aktorów, a pisarze malarze aktorzy całują z szacunkiem bochenkową dłoń Ojca; i jeszcze – Vtrko w czarnym jak skóra ośmiornicy kombinenzie płetwonurka (hodował rekiny); i jeszcze – Vtrko niesiony na rękach tłumu pomiędzy rzędami wysokiej kolumnady (Vtrko: 224).

Przytłoczony wydarzeniami i nabytą wiedzą Daniel pragnie zrzec się dziedzictwa Strkovskiego. W rozmowie z Dame Őlbsk pojawia się jednak kwestia powinności, związana z symbolicznym urodzeniem swego ojca:

- Ta fortuna z cienia wiąże nas z Vtrko. Odziedzyczyłeś. I już nie zerwiesz więzi. Stałeś się synem Milovoia Strkovskiego.
- Kiedy ja nie chcę się robić synem St-sr-skw, kurwa! Nie chcę!
- Danielu, Danielu. Rodzimy swoich synów i rodzimy swoich ojców.
- Mówcie za siebie.
- [...] Dlaczego nie ma tutaj innych spadkobierców, tylko ja i ty? Bo my, my możemy go urodzić. Rozumiesz? Nie: „córka Strkovskiego”, „syn Strkovskiego”. Ale: „ojciec Fary Őlbsk”. Ale: „ojciec tego Amerykanina” (Vtrko: 270).

## Podsumowanie

Relacje ojca z synem stanowią powtarzający się motyw twórczości Jacka Dukaja i wydają się jedną z ciekawszych perspektyw interpretacyjnych jego prozy. Zawarte w niej modele powiązań rodzica i dziecka, poza kilkoma wyjątkami, funkcjonują według podobnych schematów – są to przeważnie opowieści o ojcu nieobecnym,

którego dziecko w zasadzie nie pamięta lub w ogóle nie zna, a z którym, chcąc nie chcąc, musi się ostatecznie skonfrontować (aby stać się nim, symbolicznie go uśmiercić lub odnaleźć własną tożsamość). Zarówno ojciec, jak i syn zdają się też być jednostkami wyjątkowymi z racji pochodzenia lub wykonywanej profesji.

Poszukiwanie ojca przez bohatera realizowane jest w powieściach Jacka Dukaja według opisanego przez Josepha Campbella schematu wędrówki bohatera mitycznego. Brak ojca wywołuje zaburzenie porządku wszechświata, który przywrócić można jedynie poprzez odnalezienie i konfrontację z ojcem. W wyniku konfrontacji tej bohater zostaje odmieniony i zyskuje wiedzę o ojcu, świecie i samym sobie. W zamian za iluminację musi jednak ponieść określoną stratę (np. własnej wyjątkowości).

Wymienione perspektywy badawcze nie wyczerpują możliwych dróg analiz wątku ojcowsko-synowskich relacji. Niezwykle interesująco w tym kontekście jawi się również wykraczająca poza ludzki świat relacja stwórca–dzieło, w której znakomicie odbijają się klasyczne motywy fantastyki naukowej.

## Bibliografia

### Źródła

Dukaj Jacek (2007), *Lód*, Kraków.

Dukaj Jacek (2009), *Córka łupieżcy*, Kraków.

Dukaj Jacek (2009), *Wroniec*, Kraków.

Dukaj Jacek (2017), *Vtrko*, w: *Ojciec*, red. Joanna Stryczyk, Waldemar Kumór, Warszawa: 213–287.

### Opracowania

Arcimowicz Krzysztof (2008), *Nowe wzory relacji mężczyzna – dziecko w polskich mediach*, w: *Media elektroniczne – kreujące obraz rodziny i dziecka*, red. Jadwiga Izdebska, Białystok: 228–239.

Czapliński Przemysław (2016), *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*, Kraków.

Dzwonkowska-Godula Krystyna (2011), *Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie w Polsce*, w: *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, red. Ewelina Ciaputa, Katarzyna Wojnicka, Kraków: 113–135.

Gorliński-Kucik Piotr (2017), *TechGnoza, uchronia, science fiction. Proza Jacka Dukaja*, Katowice.

Lemann Natalia (2019), *Historie alternatywne i steampunk w literaturze. Archipelagi badawczo-interpretacyjne*, Łódź.

Przytuła Piotr (2019), *Citizens of the Universe – Poles in Jacek Dukaj's Prose*, „Prace Literaturoznawcze”, nr 7: 259–268.

Vogler Christopher (2010), *Podróż autora. Struktury mityczne dla scenarzystów i pisarzy*, Warszawa.

